

Jeden Osiem L, Noc m

Coś było nie tak, on nie chciał wytłumaczyć powodu
Skupiony w ciszy składał rzeczy w swym pokoju
Milczenie łamie serca w takich chwilach zawsze
Ona chciała spytać, ale bała się usłyszeć prawdę
On był spokojny, jak nigdy jej nie zauważał
Łza spływała po policzku, a on się odwracał
Najlepszy facet dla niej teraz był skończonym draniem
Pewnie kogoś ma i zaplanował już rozstanie...
Jednak on cierpiał, nigdy nie chciał wyjeżdżać
A jednak Bóg tego chciał akurat nie rozdawał szczęścia
W końcu powiedział, musisz mnie zrozumieć
Wyjeżdżam jutro rano i nie wiem kiedy wrócę
Przed nimi jedna noc, ostatnich kilka godzin
Kiedy odchodzi ten ktoś czujesz że miłość zawodzi
A jednak robisz wszystko żeby być najdłużej przy nim
Odłożyć pożegnanie z nadzieją, że zostanie...
Są zmęczeni, zagubieni, nieprzytomni
W miłości która teraz tak boli...
W jednym uczuciu podzielonym na dwie drogi
Ona mówi kocham słysząc gorzkie zapomnij...
Gdzieś odchodzi ten najbliższy
Razem układali to co teraz muszą zniszczyć
Ostatnie wspólne chwile
Spróbują dziś nie zasnąć
Chociaż noc mówi dobranoc...
Ona nie chciała wstać wiedząc, że nie ma go przy niej
Odjechał nic nie mówiąc nie całując jej w policzek
Ona sama w swoich czterech ścianach w ciszy głuchej
Myśląc o tym jak jej mówił, że ją kocha czule
Zasłonięte żaluzje ona okryta kołdrą białą
Czując zapach tam gdzie leżał w tą noc ostatnią
Jej kochany anioł który odszedł z marzeniami
Skarb jedyny jak cudowny sen urwany rano...
Siedział samotnie w wagonie rysując na szybie serce
Myśląc o niej, że nie zobaczy jej więcej
Zachował się jak szczeniak, wyszedł kiedy ona spała
Nie mówiąc do widzenia tak bez pożegnania
Teraz w przedziale siedzi sam zamknięty w sobie
Zanim nastął dzień jeszcze kochali się oboje
Zanim nastął dzień jeszcze ufali sobie
Zanim nastął dzień myśleli o życiu we dwoje...
Są zmęczeni, zagubieni, nieprzytomni
W miłości która teraz tak boli...
W jednym uczuciu podzielonym na dwie drogi
Ona mówi kocham słysząc gorzkie zapomnij...
Gdzieś odchodzi ten najbliższy
Razem układali to co teraz muszą zniszczyć
Ostatnie wspólne chwile
Spróbują dziś nie zasnąć
Chociaż noc mówi dobranoc...